ID 28533

Dziennik Bałtycki

Rok XXIII, nr 70 (7064) Cena 50 gr

Piątek, 24 marca 1967 r.

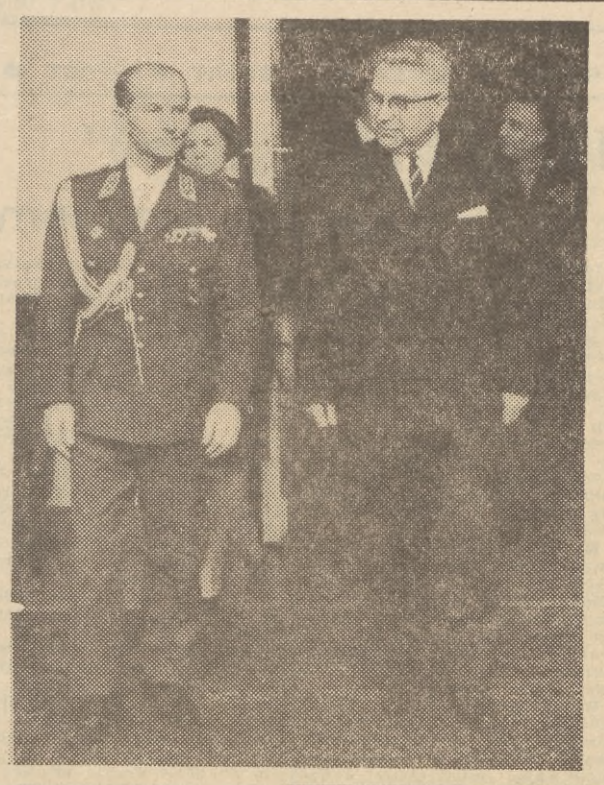

W dniu 23 bm. przebywający w Polsce naczelny dowódca sił zbrojnych Finlandii — gen. porucznik Yrjoe Ilmari Keinonen, przyjęty został przez przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba. Obecny był min. obrony narodowej, marszałek Polski M. Spychalski.

Na zdjęciu: E. Ochab i gen. Keinonen. W głębi z prawej — M. Spychalski.

CAF — Telefoto

Order Odrodzenia Polski dla gen. Keinonena

WARSZAWA (PAP). — We czwartek minister obrony narodowej, marszałek Polski Marian Spychalski przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce naczelnego dowódcę sił zbrojnych Finlandii gen. por. **Yrjoe Ilmari Keinonena** i udekorował go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

W Dżibuti wciąż jeszcze napięta sytuacja

Siły bezpieczeństwa ostrzelane na ulicach miasta

PARYŻ (PAP). **W Dżibuti wciąż jeszcze panuje napięcie w dzielnicach zamieszkałych przez rdzenną ludność — informuje korespondent AFP. W nocy ze środy na czwartek siły bezpieczeństwa zostały ponownie ostrzelane na ulicach pomimo godziny policyjnej.** Choć rząd wezwał ludność do podjęcia pracy, grożąc w przeciwnym wypadku sankcjami, strajk trwa.

Stwarza to trudna sytuacje szczególnie w porcie Dżibuti. **Strajkujących Somalisów nie można zastąpić Afarami z głębi kraju, którzy nie posiadają żadnych kwalifikacji zawodowych.**

Trwa przymusowa wysyłka Somalisów nie mających w porządku dokumentów osobistych do sąsiedniej Republiki Somali. Akcja ta napotkała jednak przeszkody, gdyż we środę wieczorem władze somalijskie zamknęły granicę. We czwartek rano samochody pełne wysiedlonych musiały zawrócić z granicy do Dżibuti.

W Dżibuti ogłoszono we czwartek oficjalnie wyniki referendum z 19 marca na uroczystej audiencji w Pałacu Sprawiedliwości. Przewodniczący Komisji Kontroli Referendum, **Roland Cadet**, po odczytaniu oficjalnych wyników, wezwał ludność Somali Francuskiego do jedności.

Na tym uroczystym zebraniu nie było ani jednego przedstawiciela ludności somalijskiej. Już we środę reprezentanci somalijscy oświadczyli, że nie uznają wyników referendum.

REKORDOWE straty USA w Wietnamie

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse z Sajgonu, w ubiegłym tygodniu siły amerykańskie w Wietnamie poniosły rekordowe straty. W toku walk, a zwłaszcza wskutek ataków moździerzowych ze strony partyzantów 211 żołnierzy USA zostało zabitych, 1874 rannych, a 7 zginęło bez wieści. W ten sposób w ciągu tygodnia, który zakończył się 18 marca, wyeliminowanych zostało, z walk w płd. Wietnamie ogółem 2.092 żołnierzy amerykańskich.

● **DELHI (PAP). — Jak donoszą z Kalkuty, przeciętnie 5 osób dziennie umiera wskutek epidemii ospy, jaka ogarnęła rejony miast Gaja i Muzaffarpur w indyjskim stanie Bihar. W samym mieście Gaja od początku stycznia br. zmarły 333 osoby na ospę.**

Krakowscy urbaniści zakończyli prace nad planem ogólnym Bagdadu

KRAKÓW (PAP). Zespoły inżynieryjne krakowskiego „Miastoprojektu" przekazały władzom miejskim Bagdadu plan ogólny stolicy Iraku, opracowany na zlecenie tego kraju. Polską ofertę wybrano spośród 30 zgłoszonych do przetargu przez firmy i zespoły różnych krajów. Wykonany w ciągu 12 miesięcy przez krakowski „Miastoprojekt" plan jest największym z dotychczasowych zleceń zrealizowanych dla zagranicy przez polskich urbanistów.

Założeniem planu skonstruowanego w oparciu o szczegółowe studia terenowe i w ścisłej konsultacji z władzami Bagdadu, była zasadnicza modernizacja stolicy Iraku i stworzenie najwłaściwych rozwiązań jej rozbudowy. Zgodnie z przewidywaniami, Bagdad, który ma obecnie ok. 1,5 mln mieszkańców, w perspektywie liczyć ma 3,2 mln. Nowe osiedla mieszkaniowe zrealizowane zostaną, zgodnie z polskim projektem, w kilku dzielnicach organicznie powiązanych systemem szybkiej komunikacji (każda obliczona na 200—500 tys. osób i wyposażona we własne centra handlowo-usługowe, szkoły, obiekty służby zdrowia, kulturalne, oświatowe itp.). Główne centrum zabytkowego Bagdadu zostanie w zasadzie nienaruszone. Realizacja całego przedsięwzięcia kosztować będzie — według szacunkowej oceny — ponad 1.200 mln funtów szterlingów i trwać ma szereg lat. Pierwsze prace rozpocznie się być może jeszcze w roku bież. lub przyszłym.

Zagraniczne statki pasażerskie

Wkrótce inauguracja morskiego sezonu turystycznego

Ogromny wzrost popularności turystyki morskiej postępujący już od szeregu lat znajduje również swoje odbicie **w ruchu turystycznych statków pasażerskich, przybywających w sezonie do portu gdyńskiego.**

A taki sezon mamy już za pasem. Wkrótce zainaugurowany będzie przybyciem do Gdyni statku związkowców NRD **„Fritz Heckert"** (4 kwietnia), następnie **„Voelkerfreundschaft"** tej samej bandery (w maju i w czerwcu). Oby dwie te jednostki tradycyjnie już zawijają do Gdyni z turystami niemieckimi. „Fritz Heckert" zawinie do Gdyni 4-krotnie, a „Voelkerfreundschaft" dwukrotnie.

Morska Agencja w Gdyni otrzymała zgłoszenia i od innych obcych armatorów, których statki zawiną w

● **Dokończenie na str. 2**

DO 9 MAJA BR.

Przerwa w obradach Komitetu Rozbrojeniowego

GENEWA (PAP). **W dniu 23 bm. delegat amerykański William Foster zaproponował przerwę w obradach Komitetu Rozbrojeniowego Osiemnastu Państw na okres do 9 maja br.** Jako uzasadnienie swojej propozycji Foster podał konieczność przeprowadzenia ścisłych konsultacji z innymi państwami w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu, a zwłaszcza jego postanowień kontrolnych.

Po przyjęciu przez Komitet Osiemnastu wniosku w sprawie przerwy w obradach, zabrał głos delegat ZSRR amb. **Roszczin.** Wyraził on nadzieje, że obecna przerwa pozwoli na przyspieszenie zawarcia układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Delegacja KPZR z L. Breżniewem uczestniczyć będzie w VII Zjeździe SED

KOMUNIKAT O ROZMOWACH radziecko—niemieckich w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności (SED) potwierdziły swą wolę walki o rozwiązanie problemów europejskich w imię interesów pokoju, demokracji i socjalizmu oraz stwierdziły całkowitą jedność poglądów na wszystkich najważniejszych problemach doby obecnej.

Stwierdza to oficjalny komunikat ogłoszony w sprawie wizyty w Moskwie delegacji partyjnej z pierwszym sekretarzem KC SED i przewodniczącym Rady Państwa NRD **Walterem Ulbrichtem** na czele w dniach 21—23 marca br.

Delegacja radziecka z sekretarzem generalnym KC KPZR Leonidem Breżniewem na czele przyjęła zaproszenie i przybędzie na VII Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, którego obrady rozpoczynają się w dniu 17 kwietnia br. w Berlinie.

Delegacja KC SED opuściła Moskwę

MOSKWA (PAP). — We czwartek opuściła Moskwę udając się do kraju delegacja KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności z I sekretarzem KC SED i przewodniczącym Rady Państwowej NRD, **Walterem Ulbrichtem** na czele. Delegacja przebywała w Moskwie z przyjacielską wizytą na zaproszenie KC KPZR.

Zakończenie budowy Elektrowni „Adamów"

KONIN (PAP). — Dobiegły końca prace przy budowie **„Adamowa"** — drugiej w konińsko-tureckim zagłębiu węglowo - energetycznym elektrowni pracującej w oparciu o brunatne paliwo. **Po pomyślnym okresie rozruchu próbnego, do wstępnej eksploatacji przekazany tu został we czwartek ostatni z pięciu bloków energetycznych.** Osiągnął on maksymalną moc 125 MW.

Ponowna nacjonalizacja brytyjskich stalowni

LONDYN (PAP). — Rząd **Partii Pracy przejął 90 proc. brytyjskiego przemysłu stalowego.** Projekt ustawy w tej sprawie został ostatecznie zatwierdzony we środę wieczorem przez królową Elżbietę i stał się obowiązującym prawem.

Projekt o ponownej nacjonalizacji 13 największych przedsiębiorstw stalowych, został przyjęty przez Izbę Gmin w styczniu br.

Znany ekspert boński w sprawie granicy na Odrze i Nysie

BONN (PAP). Tygodnik chadecki **„Rheinischer Merkur"** zamieścił artykuł, którego autorem jest prof. **Meyer-Cording**, znany ekspert boński do spraw europejskich. W swoim wywodzie pt. **„Polityka niemiecka musi pozbyć się balastu"**, prof. Meyer-Cording pisze m. in.:

„Stopniowo i u nas zaczyna się uznawać, że odzyskanie terytoriów wschodnich jest niemożliwe. Mimo to wielokrotnie odrzuca się rezygnacje z tych terytoriów, pod pretekstem, że obecnie nic za to nie dostaniemy. Pragnie się „odczekać i dopiero przy traktacie pokojowym ogłosić rezygnacje".

„Nawet życzliwi nam mężowie stanu wśród naszych sojuszników, jak na przykład prezydent de Gaulle i premier Wilson — kontynuuje autor — dali nam do zrozumienia, że nie zostanie nam zaoszczędzona rezygnacja z terytoriów wschodnich... Nawet jeśli przyznać należy, że w zamian za taką rezygnację nie uzyskamy ze strony państw bloku wschodniego żadnych konkretnych ustępstw, korzyść — moim zdaniem — leży gdzie indziej: w poprawie naszej ogólnej politycznej sytuacji wyjściowej".

Młodzież powinna pozostać na miejscu — w swoich szkołach i zakładach pracy

Nowy etap chińskiej rewolucji kulturalnej

PEKIN (PAP). Według oficjalnych publikacji prasy chińskiej, od sierpnia do listopada ub. roku odwiedziło Pekin 11 mln czerwonogwardzistów. **Przypuszcza się, że około 10 mln członków gwardii wędrowało w tym samym czasie po prowincji, a od listopada do końca lutego do stolicy przybyło dalsze 2—3 mln.** Wędrówki te, jak wiadomo, połączone były z zaciekłą walką polityczną.

Czerwonogwardyjskie wędrówki stały się przyczyną poważnego chaosu w transporcie i gospodarce narodowej. Toteż ostatnio ukazało się rozporządzenie KC KPCh z 19 marca, o „zmianach w programie akcji wymiany rewolucyjnych doświadczeń". W rozkazie tym czytamy: „Rewolucja kulturalna znajduje się na nowym etapie. W szkołach, na wyższych uczelniach, w fabrykach i urzędach przebiega wielka akcja jednoczenia sił i organizacji rewolucyjnych. Na bazie sojuszu trzech sił (kierownictwo rewolucyjnych organizacji, przedstawiciele armii i kadra rewolucyjna) ustanawia się nowe organa władzy".

Dokument stwierdza, że w imię zwycięstwa rewolucji kulturalnej zmienia się plany co do nowego podjęcia „rewolucyjnych doświadczeń". **Młodzież powinna pozostać na miejscu i uczestniczyć w rewolucji w swoich szkołach czy zakładach pracy. Kierownicze organy terenowej administracji partyjnej i państwowej oraz przedstawiciele armii mają obowiązek wytłumaczyć młodzieży przyczyny wydania niniejszego rozporządzenia.**

Wizyta prezesa NBP w Londynie

LONDYN (PAP). W dniach od 16 do 23 bm. na zaproszenie gubernatora Banku Anglii **L. O'Briena** przebywali z wizytą w Londynie prezes Narodowego Banku Polskiego i wiceminister finansów **Stanisław Majewski** oraz członek zarządu Narodowego Banku Polskiego i prezes Banku Handlowego **H. Kisiel.**

W czasie swego pobytu St. Majewski i H. Kisiel przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami Banku Anglii oraz innych znanych banków brytyjskich takich, jak: „Barkeley", „Lloyd", „Westminster", „Midlands". **W czasie rozmów dyskutowano na temat rozszerzenia współpracy między bankami brytyjskimi a Narodowym Bankiem Polskim i Bankiem Handlowym.**

Z Laosu

DYMISJA gen. Kong Le

LONDYN (PAP). **Generała Kong Le, dowodzącego neutralistycznymi wojskami Laosu, usunięto z tego stanowiska decyzją rady wojskowej oficerów neutralistycznych — donosi korespondent Reutera z Vientiane, powołując się na wiadomość podaną we czwartek przez narodową rozgłośnię Laosu.**

Jak donosi korespondent koła dyplomatyczne w Vientiane uważają dymisję Kong Le za dalszy krok prowadzący do zjednoczenia neutralistycznych sił zbrojnych z wojskami prawicy.

Zamordowali dwóch mężczyzn za... zwrócenie im uwagi na niewłaściwe zachowanie

MO ujęła sprawców mordu w ŻYRARDOWIE

WARSZAWA (PAP). W Komendzie Wojewódzkiej MO odbyła się we czwartek konferencja prasowa, na której ujawniono szczegóły morderstwa popełnionego w Żyrardowie na 45-letnim JANIE BOBROWSKIM i 35-letnim JÓZEFIE ROMANKU.

W sobotę 18 bm. o godz. 22 kierowca przejeżdżający ul. 16 stycznia w Żyrardowie zauważył na poboczu jezdni zwłoki dwu mężczyzn. Zawiadomiono natychmiast milicja wszczęła energiczne dochodzenie. W stan pogotowia postawiono całą miejscową MO. Po kilku godzinach zatrzymano pijanego mężczyznę, przy którym znaleziono pokrwawioną chusteczkę i gazetę z plamami krwi. Wkrótce zatrzymano drugiego mężczyznę (znanego awanturnika, karanego za przestępstwa kryminalne), również z świeżymi plamami krwi na kołnierzu. Obaj byli w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem i nie potrafili sobie przypomnieć, co robili przed kilku godzinami.

Mimo że wszelkie poszlaki wskazywały na obu zatrzymanych jako na sprawców morderstwa, milicja prowadziła na dal zakrojone na wielką skalę śledztwo. Nagromadzone w trakcie dochodzenia szczegóły potwierdziły jednak ich niewinność. Obu zwolniono. Na podstawie skrzętnie zbieranych informacji funkcjonariusze MO stwierdzili, że morderstwa dokonali trzej osobnicy, przypuszczalnie mieszkańcy Żyrardowa.

We środę wieczorem aresztowano trzech podejrzanych o dokonanie morderstwa. Zgromadzono wystarczające dowody świadczące przeciwko nim, m. in. ślady krwi i nóż, którym zadane zostały śmiertelne ciosy. 24-letni Lucjan P., 20-letni Stanisław D i 16-letni Jerzy B. przyznali się do winy. Zamordowali oni obu mężczyzn ponieważ—jak zeznali — J. Bobrowski zwrócił im uwagę na niewłaściwe zachowanie. Mordercy czekają w areszcie na rozprawę sądową.

Komenda Wojewódzka MO wyraża podziękowanie społeczeństwu Żyrardowa za pomoc w prowadzeniu śledztwa. Informacje przechodniów dopomogły do wykrycia morderców.

W Kudowie

Polsko-czechosłowackie rozmowy gospodarcze

WARSZAWA (PAP). 22 bm. odbyło się w Kudowie spotkanie przewodniczących Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej — wiceprezesa Rady Ministrów PIOTRA JAROSZEWICZA i zastępcy przewodniczącego rządu OTOKARA SZIMUNKA.

Rozpatrzono zagadnienia handlowe i patentowe, związane z dalszym zacieśnieniem produkcyjno-handlowej współpracy w przemyśle ciągnikowym. Ustalono program oraz termin kolejnej XI sesji Polsko-Czechosłowackiego Komitetu. Przedyskutowano w związku z tym dalszy rozwój bezpośredniej współpracy zjednoczeń i zakładów produkcyjnych, celem skonkretyzowania wniosków odnośnie specjalizacji i kooperacji w produkcji. Osiągnięto porozumienie w sprawach finansowych, związanych z polsko-czechosłowackim ruchem turystycznym w bieżącym roku.

WPŁYNĘŁO ponad 180 prac

WROCŁAW (PAP). **W tych dniach minął termin nadsyłania prac konkursowych na projekt pomnika powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy.** Pomnik ten — jak wiadomo — stanie **we Wrocławiu** nad Odrą.

Na konkurs wpłynęło 185 prac z kraju i dwie z zagranicy.

Francja buduje nowy poligon rakietowy

PARYŻ (PAP). Francja przyśpiesza w ostatnim czasie budowę nowej bazy rakietowej, która powstaje w Gujanie Francuskiej (Ameryka Południowa). Stać się ona ma centrum kosmicznym Europy zachodniej do wystrzeliwania satelitów telekomunikacyjnych, a nawet w dalszej przyszłości do udziału w podboju Księżyca.

W Warszawie trwają prace nad likwidacją groźnej awarii magistrali wodociągowej, która powstała 22 bm. wieczorem w rejonie Ochoty. Woda zalała ul. Wawelską. Pracuje tu 40-osobowa brygada pogotowia. Usunięcie uszkodzeń, wymagające wymiany odcinka sieci magistrali, może potrwać 2—3 dni.

Na zdjęciu: powódź na ulicy Wawelskiej.

CAF — Telefoto

21-28 maja XII Międzynarodowe Targi Książki

WARSZAWA (PAP). W dniach 21—28 maja br. trwać będą w Warszawie XII Międzynarodowe Targi Książki. Do chwili obecnej uczestnictwo w targach zapowiedziało 26 państw. Wśród wystawionych książek ponad 65 proc. stanowić będą wydawnictwa naukowe i techniczne.

Głównym akcentem wystawianych publikacji z krajów socjalistycznych będą dzieła związane z obchodzoną w tym roku 50 rocznicą Rewolucji Październikowej. W ekspozycji polskiej szczególny nacisk zostanie ponadto położony na 150 rocznicę istnienia zasłużonego wydawnictwa — „Ossolineum".

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 24 bm.

Zachmurzenie zmienne i okresami przelotne opady. Temperatura od plus 1 st. rano do plus 5 st. w ciągu dnia. Wiatry północno-zachodnie, dość silne i porywiste.

W Stoczni Gdańskiej

Jeszcze dwa wodowania i jedno podniesienie bandery

Tydzień, jaki pozostał do końca I kwartału br., upływa w Stoczni Gdańskiej pod znakiem realizacji ostatnich, przewidzianych w planie wodowań i przekazań statków do eksploatacji. Jak wiadomo, plan ten przewiduje w I kwartale zwodowanie 8 kadłubów o nośności 41.860 ton oraz przekazanie do eksploatacji 5 statków o łącznej nośności 31.750 ton, w tym 3 drewnowce o nośności po 6.000 ton, 1 drobnicowiec o nośności 12.500 ton oraz 1 trawler-przetwórnię o nośności 1.250 ton.

Do dnia wczorajszego spłynęło już na wodę 6 statków o nośności 25.860 ton, a do zwodowania pozostały jeszcze dwie jednostki, których montaż na pochylniach znajduje się w ostatniej fazie. Są to drugi paragrafowiec typu B-459 o nośności 2.300 ton i drewnowiec B-45 o nośności 6.000 ton. Wszystkie te wodowania zostaną przeprowadzone przed końcem marca br.

Zrealizowany zostanie w pełni również plan przekazywania statków armatorom. 21 marca przekazano przedostatni w tym kwartale statek-trawler-przetwórnię „Centaurus" armatorowi „Dalmor" z Gdyni, zaś ostatnia jednostka z planu — drewnowiec „Szandrinsk" — odbyła już próby morskie i po przeprowadzeniu prac końcowych typu kosmetycznego zostanie przekazana armatorowi radzieckiemu jeszcze w tym tygodniu.

(am)

Rekordowe tempo przeładunku

Przebywający ostatnio w porcie gdyńskim nowoczesny statek bandery norweskiej „Havgast", który przywiózł 15.240 ton soi z USA, obsłużony został przez dokerów w rekordowo szybkim tempie.

Już ustalona z Zarządem Portu Gdynia rata opcyjna przewidywała wysoki, bo wynoszący 4 tys. ton na dobę przeładunek, co miało na celu obniżenie stawki frachtowej. Tymczasem, realizując podjęte zobowiązania, brygady przeładunkowej rejonu IV znacznie przekroczyły tę wysokość przeładowując w ciągu doby 5.900 ton soi.

Łącznie czas postoju „Havgast" w porcie gdyńskim skrócono o 199 godzin i 15 minut. Dzięki temu uzyskano 7.540 dolarów premii, wypłaconej przez armatora.

Walny zjazd delegatów SPATiF

WARSZAWA (PAP). We czwartek rozpoczął w Warszawie obrady VIII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu.

W obradach bierze udział 135 delegatów z całego kraju, reprezentujących około 4-tysięczną rzeszę członków stowarzyszenia.

Kwiecień — „Miesiącem Pamięci"

WARSZAWA (PAP). **Tradycyjnym zwyczajem kwiecień obchodzony jest w naszym kraju jako „Miesiąc Pamięci" będący wyrazem hołdu dla poległych żołnierzy, uczestników ruchu oporu i ofiar hitlerowskiego ludobójstwa.**

Do najważniejszych wydarzeń należeć będzie odsłonięcie 16 kwietnia, tj. w ostatnim dniu obchodzonego w Polsce tygodnia międzynarodowej solidarności bojowników ruchu oporu — monumentalnego pomnika ofiar faszyzmu **w Oświęcimiu-Brzezince.**

Program uroczystości, w których spodziewany jest udział przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych przewiduje m. in. uchwalenie apelu do opinii publicznej świata.

W dniach 14 i 15 kwietnia w Krakowie odbędzie się generalna sesja międzynarodowego komitetu Mauthausen.

17 kwietnia w Krakowie zbierze się **Międzynarodowy Komitet Obozu Oświęcimskiego** z udziałem delegacji innych komitetów obozowych. Na zebraniu omówione będą m. in. problemy międzynarodowe, w tym problem niemiecki.

Przedstawiciele organizacji kombatanckich z ZSRR, Francji, Włoch i Jugosławii wezmą udział w obchodach Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu w województwach: **gdańskim**, koszalińskim, poznańskim, wrocławskim i zielonogórskim.

W dniach od 10 do 16 kwietnia w upamiętnionych miejscach walki i męczeństwa narodu polskiego odbędą się liczne uroczystości i manifestacje.

Po okresie zastoju

NAWOZY MINERALNE w szybkim tempie znikają z magazynów GS

Wypełniające przez długie miesiące magazyny gminnych spółdzielni Wybrzeża **nawozy sztuczne** w ostatnich tygodniach zaczęły znikać w imponującym tempie. Nie spieszący się poprzednio z zakupami rolnicy teraz w krótkim okresie odebrali większość zgromadzonych zapasów. Wystarczy powiedzieć, że **w ciągu niespełna dwóch tygodni marca sprzedano w GS-ach naszego województwa 3.974 tony nawozów azotowych, 4.483 tony fosforowych oraz 2.646 ton potasowych, nie licząc wapna nawozowego.**

Mimo istnienia nadal pewnych remanentów, ta szybka sprzedaż spowodowała w niektórych spółdzielniach nawet pewne braki niektórych nawozów. Występują one głównie w powiatach: **malborskim, elbląskim i kwidzyńskim,** gdzie zakupy były stosunkowo największe. Najbardziej poszukiwany jest saletrzak. W związku z tą sytuacją w Prez. WRN podjęto decyzje o dokonywaniu przerzutów nawozów mineralnych z powiatów, w których rozchodzą się one słabiej na tereny, gdzie zainteresowanie jest większe. I tak np. duże stosunkowo zapasy nawozów potasowych stwierdzono m. in. w powiatach: gdańskim, kartuskim i kościerskim.

Za pośrednictwem GS-ów sprzedawać się będzie również nie odebrane przez kontrahentów nawozy pozostające w cukrowniach. Gminne spółdzielnie przejmują je okresowo na zasadzie pożyczki. Niezależnie od tego władze wojewódzkie czynią starania w przemyśle chemicznym o przyspieszenie dostaw.

Przy okazji warto przypomnieć rolnikom to, o czym pisaliśmy już nieraz: **kupujcie nawozy nie dopiero wtedy, kiedy są one już potrzebne do wysiewu, ale znacznie wcześniej.** Wiadomo przecież, że zakłady przemysłowe pracują rytmicznie przez cały rok. Nie odbierane w niektórych okresach na bieżąco zapasy powodują niemałe kłopoty z ich przechowywaniem, albowiem GS-y nie mają jeszcze dostatecznej liczby magazynów. Tymczasem w gospodarstwie każdego prawie rolnika znajdzie się w tym celu odpowiednie pomieszczenie. Zaopatrywanie się np. w ciągu zimy, albo latem ma i ten plus, że wówczas można sobie wybierać dowolne ilości nawozów we wszystkich asortymentach.

T. Ch.

Rośnie fala zobowiązań ludzi morza

Wśród licznych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych podejmowanych z okazji 50-lecia Rewolucji Październikowej oraz VI Kongresu Związków Zawodowych, szeroko reprezentowane są przedsiębiorstwa morskie. M. in. brygada pracy socjalistycznej z m/s „Jantar" — jednostki PRO, postanowiła przyspieszyć czas trwania remontu klasowego tego statku i przepracować w tym celu przeszło 2,4 tys. roboczogodzin.. Załoga „Czapli" wykona dla zakładowego ośrodka wypoczynkowego domek campingowy, a zespół z m/s „Tumak" poświęci 120 roboczogodzin na potrzeby miasta.

Brygady pracy socjalistycznej **MORS** zobowiązały się dodatkowo przepracować przeszło 1000 roboczogodzin przy wykonywaniu zbiornika do detali, a inna 5-osobowa brygada zadeklarowała remont gwinciarki.

Załoga pogłębiarki PRCiP „Inż. Wenda" drogą samoremontów postanowiła skrócić remont stoczniowy tej jednostki o 4 dni. **(sta)**

Blisko 10 mln zł wynosi fundusz zakładowy Gdańskiej Stoczni Remontowej

Wynikiem ubiegłorocznej pracy załogi Gdańskiej Stoczni Remontowej jest osiągnięcie znacznie wyższego niż rok przedtem funduszu zakładowego. Wynosi on ponad 9 mln 867 tys. złotych.

Największą kwotę — ponad 5,4 mln zł przeznaczono na ostatniej XXXVI konferencji samorządu robotniczego na nagrody indywidualne, czyli tzw. 13 pensję dla pracowników stoczni.

Prawie 2,5 mln zł postanowili stoczniowcy wydać na budownictwo mieszkaniowe. Na cele socjalne, tj. utrzymanie zakładowego ośrodka wypoczynkowego w Czarlinie, zorganizowanie kolonii letnich dla dzieci itp. wydzielono z funduszu zakładowego ok. 1,5 mln zł.

Ponieważ w bieżącym roku wypada 15-lecie gdańskiej „remontówki", na tę uroczystość, łącznie z Dniem Stoczniowca przyznano 200 tys. zł. (sta)

Wkrótce inauguracja

● **Dokończenie ze str. 1**

bieżącym sezonie do Gdyni. Spodziewanych jest dotychczas w sumie 12 takich jednostek, a wiele z nich wielokrotnie już odwiedzało nasz port.

Między innymi przybędą dwa statki pasażerskie bandery Stanów Zjednoczonych — **„Brasil" i „Caronia"** — stali już goście portu gdyńskiego. Zapowiedziane jest również ponowne przybycie do Gdyni angielskiego statku **„Dunera"** z młodzieżą szkolną. Zawinie także do Gdyni norweski statek **„Meteor"** oraz druga jednostka pasażerska tej bandery **„Oslofiord".**

Lista nie jest jeszcze zamknięta. Należy przypuszczać, że nastąpią dalsze zgłoszenia statków pasażerskich obcych bander, które zechcą odwiedzić nasz port.

(czes)

Mistrzowska kradzież

NOWY JORK (PAP). Agenci FBI poszukują 150 tys. dolarów, które zniknęły w tajemniczych okolicznościach, podczas przewożenia samolotem z Miami na Florydzie do Santiago w Chile.

Pieniądze w zaplombowanych torbach, przesyłane były przez Bank Curtis w Miami Spirgs do Banku Continental w Santiago. Jednakże, kiedy w banku chilijskim zerwano plombę, stwierdzono, że w torbach znajdują się jedynie pliki gazet.

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■

Jacht-klub „Gryf" żyje już sezonem

Jacht-klub Morski „Gryf" jest jednym z najstarszych klubów morskich w Polsce. W przyszłym roku obchodzić będzie jubileusz 40-lecia swego istnienia. W klubie zarejestrowanych jest 350 członków, z czego jedna trzecia przypada na młodzież poniżej 21 lat. Do ich dyspozycji jest m. in. 7 pełnomorskich jachtów. Niektóre z nich jak np. 62-letnia „Andromeda" lub niewiele młodsza „Wenus" to sędziwi, ale czerstwi i szybcy staruszkowie.

W roku bieżącym ten ŁOK-owski klub otrzyma 3 łodzie klasy „Kadet" (3 klub już posiada). Załogę jachtów tej klasy stanowić mogą tylko żeglarze do lat 16. Zostaną oni wyłonieni spośród uczestników kursów żeglarskich, organizowanych przez klub.

Warto dodać, że w klasie „Kadet" w ub. roku Polacy odnieśli jeden z największych swych sukcesów w żeglarstwie, zdobywając mistrzostwo świata. To automatycznie spowodowało we wszystkich klubach run na „Kadety". „Gryf" w Gdyni nie chce być gorszy, tym bardziej że zainteresowanie „Kadetami" ma również podłoże ekonomiczne. Koszt bowiem przeciętnego pełnomorskiego jachtu waha się w granicach około 0,5 mln zł. Natomiast łódź typu „Kadet" kupić można za 7 tys. zł.

Klub buduje systemem gospodarczym pełnomorski jacht typu „Koń" konstrukcji inż. Tumiłowicza. Jest to bliźniacza jednostka tej, którą obecnie płynie kpt. Teliga przez Atlantyk. Kilka innych jednostek jest remontowanych. Najpoważniejszy remont przechodzi duży, o powierzchni 60 m kw. żagla jacht „Wenus". Remont, pomimo poważnych dotacji WKKFiT, trwa już od 1965 r. Klub bowiem ma poważne trudności w nabyciu materiałów i wyposażenia.

Żeby zdobyć wyższe stopnie żeglarskie — kapitana i sternika morskiego, żeglarze muszą przepłynąć określoną ilość mil oraz zawinąć do pewnej liczby zagranicznych portów. W tym roku żeglarze z „Gryfu" odbędą dwa rejsy szkoleniowo-stażowe. Pierwszy na „Albatrosie" do portów duńskich, szwedzkich i fińskich, a drugi na „Kutkowskim" do portów Belgii, Holandii, Francji i ewentualnie Anglii. W tym ostatnim rejsie weźmie udział około 40 żeglarzy, członków nie tylko klubu gdyńskiego. Ponadto jacht „Orion" pod dowództwem kpt. Br. Kuśnierza weźmie udział w regatach „Round Anhold", a jacht „Wenus" z kpt. Klimkiem w regatach „Skagen". Cztery jachty „Gryfu" wezmą udział w regatach Tygodnia Bałtyku w Warnemünde w NRD.

Sukces w żeglarstwie zależy jak wiadomo od dwóch czynników — od sprzętu i od żeglarzy. Klub ma sprzęt niestety w porównaniu z innymi jacht-klubami nie najlepszy. Ma za to doskonałych żeglarzy, którzy i na takim sprzęcie odnoszą sukcesy. W ub. roku, np. kpt. Br. Kuśnierz na „Orionie" zajął drugie miejsce w bardzo silnie obsadzonych regatach w Szwecji, ktp. Romanowski na „Merkurym" zajął pierwsze miejsce w regatach organizowanych przez „Panoramę Północy", kpt. E. Lewandowski zdobył puchar przewodniczącego WKKFiT itp.

— Te wyniki — mówi kierownik klubu Jan Kaufman — zobowiązują i nie pozwalają nam spocząć na laurach. Przypuszczam, że tegoroczne wyniki sportowe i szkoleniowe będą jeszcze lepsze.

Słysząc z jakim entuzjazmem żeglarze mówili o przyszłych imprezach i widząc z jakim zapałem pracowano nad przygotowaniem sprzętu do sezonu jesteśmy podobnego zdania.

(drzem)

Więcej węgla przez port szczeciński

W kwietniu br. spodziewane jest oddanie do eksploatacji rozbudowanego nabrzeża Wałbrzyskiego w węglowej części portu szczecińskiego. Powstało tam składowisko mieszczące około 200 tys. ton węgla. Całkowicie zmechanizowano rozładunek wagonów i przeładunek z barek na składowisko lub na statki, prawie całkowicie wyeliminowano potrzebę oczekiwania wagonów na statki i odwrotnie, statków na wagony. Słynny szczeciński taśmowiec ma przejść kurację odmładzającą. Możliwości załadunku węgla na statki wzrosną z półtora do dwóch milionów ton rocznie.

Sensacja na hokejowych mistrzostwach świata

Wczoraj w Wiedniu na hokejowych mistrzostwach świata doszło do największej w powojennej historii tej dyscypliny sensacji w postaci zwycięstwa Finlandii nad CSRS 3:1.

W grupie „B" polscy hokeiści wygrali ze Szwajcarią 7:0 (1:1, 4:0, 2:0).

Zwycięstwo Clay'a nad Folley'em

W nocy ze środy na czwartek zawodowy mistrz świata wszech wag w boksie Cassius CLAY obronił tytuł, wygrywając przez nokaut w 7 rundzie z Zorą FOLLEY'EM. Za kilka dni mistrz świata ma stawić się przed komisją wojskową. Jeżeli uda mu się znów odroczyć służbę w armii i obronić przed wyjazdem do Wietnamu, to prawdopodobnie 27 maja stoczy on w Tokio kolejny pojedynek z Argentyńczykiem Oscarem Bonaveno.

Już dziś zapraszamy
do NOWO OTWARTEGO SALONU ZURiT GDAŃSK, UL. DŁUGI TARG.
Salon jest pod patronatem Gdańskich Zakładów Radiowych T-18
Specjalne zaopatrzenie.
ZAPRASZAMY!
2001-K

4 trafienia + dod. w 509 grze GGL „JANTAR"
Wygrana 30 375 zł + premia 25 000 zł + motocykl SHL
Dla uczestników 510 kolejnej gry przewidziano oprócz licznych wygranych pieniężnych jedną premię 100 000 zł + samochód „Trabant" do wygranych piątek jedną premię 25 000 zł + motocykl SHL do wygranych czwórek z plusem pięć dodatkowych nagród w postaci talonów towarowych po 4 000 zł do realizacji w PDT Gdańsk-Wrzeszcz.
Losowanie odbędzie się w poniedziałek, dnia 27. III. 1967 r. o godz. 11 w siedzibie GGL Gdańsk Strzelecka 13-14.
Zakończenie przyjmowania kuponów do 510 gry — 2 godziny wcześniej niż w każdą sobotę.
Wszystkim grającym życzymy szczęścia!
1448-K

CZAS JUŻ SADZIĆ!
DRZEWA I KRZEWY OZDOBNE
wyborowej jakości w dużym asortymencie i atrakcyjnych odmianach poleca — Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Ogrodniczych w Gdańsku — Zakład Produkcji Roślin nr 6 — Gdańsk — Krakowiec, ul. Mewy 3, tel. 31-41-74
dojazd autobusem nr 111. Sprzedaż w godzinach od 7.00—15.00.
Uspołecznione zakłady pracy przy zakupie materiału wartości ponad 500,— zł otrzymują 13 proc. rabatu.
1951-K

Tylko ZA 40 ZŁ MIESIĘCZNIE (NA RATY) ODBIORNIK TURYSTYCZNY
INFORMACJE
TEL. 41-25-34.

REJON PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS"
Sopot, ul. Jana z Kolna 35
OFERUJE
LISY NIEBIESKIE POKRYTE
Informacje: Ferma Gdańsk-Oliwa, ul. Bytowska 6, telefon 52-25-78.
1915-K

GDAŃSKIE ZAKŁADY NAWOZÓW FOSFOROWYCH w Gdańsku, ul. Kujawska 2
UPŁYNNIĄ 58 SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH
różnych typów o napięciu 220—380, o mocy od 0,6 do 160 KM, używanych, po cenach do uzgodnienia z nabywcami. Informacji udziela dział zaopatrzenia i zbytu — telefon 31-70-51 do 3.
1948-K

NADMORSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT TECHNICZNYCH
w Gdyni-Chyloni, ul. B. Krzywoustego 5
tel. 23-77-91
wykonuje usługi dla ludności:
1) Różne okucia budowlane, balustrady i dźwigary,
2) Instalacje centralnego ogrzewania i sieci wodno-kanalizacyjnej.
1944-K

Polski Związek Motorowy w Gdyni
PRZYJMUJE ZAPISY
na KURS amatorski
który rozpocznie się 28. marca o godz. 17.
Informacje i zapisy: Ośrodek Szkolenia w Gdyni, ul. Władysława IV 51, telefon 21-66-81, godz. 9—17.
1974-K

Wszystkim znajomym, kolegom i kierownictwu Stoczni Mar. Wojennej — Westerplatte za współczucie, pomoc i udział w pogrzebie mojej
ŻONY
serdeczne podziękowanie składa
Jan Lorkowski i rodzina
G-7138

Dnia 22 marca 1967 r. zmarła nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia
ś. † p.
HELENA CZARZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się 24 bm. o godz. 14 na cmentarzu Centralnym we Wrzeszczu.
O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
dzieci i wnuki
G-7226

Dnia 22. III. 1967 r. zmarła w wieku lat 54, nasza ukochana siostra i ciocia
ś. † p.
STANISŁAWA MAŁECKA z Kowalkowskich
Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25. III. 1967 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarza w Oliwie
G-7241 RODZINA

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ ogrodnicza 1560 m kw., z prawem budowy, komunikacja miejska — pilnie sprzedam. Pisać: Marceli Kolosa, Białystok, Malmeda 9 m. 4. P-244

DOM nowy, wraz z działką 0,65 hektara, w miejscowości Reskowo sprzedam. Na miejscu szkoła, stacja kolejowa oraz przystanek autobusowy. Stanisław Milczewski, Reskowo, poczta Miechucino, pow. kartuski. P-224

DOM jednorodzinny, wolnostojący, z ogrodem w Tczewie, najchętniej dzielnica za parkiem — kupię. Oferty z podaniem adresu, ceny i krótkiego opisu oferowanego obiektu kierować proszę: Paweł Szuta, Tczew, ulica Czyżykowska 13, „dla kupca". P-232

DOM jednorodzinny, samochód „Opel" (remont) — sprzedam. Starogard Gd. Skłodowskiej 31. P-255

DOM 2-piętrowy, działkę budowlaną sprzedam. Starogard Gdański, Mickiewicza 8. P-254

DZIAŁKĘ budowlaną 2 ha sprzedam. Wiadomość: — Bernard Mielewczyk, Kartuzy, ul. Gdańska 15a m. 8, tel. 378. P-250

DOMEK jednorodzinny, z ogrodem w Wałbrzychu, zamienię na podobny w trójmieście lub okolicy. Wiadomość: Kubica, Wałbrzych, ul. Kasprowicza 37. P-241

MOTORYZACYJNE

„SYRENĘ" 101, w dobrym stanie sprzedam. Cybulski, Kwidzyn, Chopina 21, telefon 13-96. P-239

„OCTAVIĘ" produkcji 1963, stan dobry, przebieg 63 000 — sprzedam. Telefon 52-27-34. G-7034

„ZETOR", pług, młocarnię sprzedam — zamienię na „Warszawę" po małym przebiegu. Tczew, Spółdzielcza 54, Jan Zieliński.

SPRZEDAŻ

KREDENS kuchenny, szafę trzydrzwiową, stół okrągły sprzedam. Sopot, ul. Grunwaldzka 50 m. 6. P-247

PIANINO „Steinway", — stan idealny sprzedam. — Przybylski, Poznań, Jarochowskiego 34 m. 6. P-252

PSZCZOŁY zdrowe, 17 uli wielokorpusowych sprzedam. Pelplin, Świerczewskiego 1, pszczelarz. G-7012

KUPNO

KIOSK lub inne drewniane pomieszczenia rozbierane, nadające się na pracownię pasieczną kupię. Oferty z ceną: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „Pracownia". G-6764

KARAKUŁY używane, tanie — kupię. Tel. 21-25-25. S-2815

URZĄDZENIE centralnego ogrzewania na ropę kto sprzeda — założy. Telefon 52-06-07. G-7026

LOKALE

ZAMIENIĘ mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, — wszelkie wygody, telefon, nowe budownictwo Tczew, na podobne Malbork lub inne. Ryszard Czajkowski, Tczew, Tetmajera 2a m. 12. K-2044

BIURO Zamiany Mieszkań Kąpielisko Morskie Sopot, ul. 23 Marca 9, oferuje do zamiany korzystne zgłoszenia mieszkań z Tczewa, Bydgoszczy, Torunia, Elbląga, Olsztyna, Słupska, Koszalina, Szczecina, Poznania, Radomia, Białegostoku, Lublina, Łodzi, Gliwic, Krakowa, Tarnowa, Wałbrzycha, Wrocławia i trójmiasta. Godziny urzędowania: poniedziałki i czwartki 11—18, wtorki i piątki 11—15. K-1520

ZAMIENIĘ duże 3 pokoje z kuchnią, komfort, (biała glazura w kuchni, łazienka seledynowa glazura, parkiet) na trochę mniejsze 3-pokojowe, w nowym budownictwie, może być spółdzielcze. Oferty Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „G-7011".

DWÓCH panów poszukuje niekrepującego pokoju. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „G-7020".

SAMOTNA z dzieckiem, poszukuje pokoju subloka torskiego, pilne. Oferty: Biuro Ogłoszeń Gdańsk pod „G-7022".

PRACA

UCZEŃ dekarski zaraz potrzebny. Bernard Klapkowski, Kartuzy, ulica Kościuszki 16a. P-245

REPASACZKA wykwalifikowana potrzebna. Gd.-Wrzeszcz, Kilińskiego 31 m. 3. G-7165

POMOC domową na stałe przyjmę. Wrzeszcz, Sobótki 13 m. 1, po godz. 16. G-6824

LEKARSKIE

SPECJALISTA skórne-weneryczne dr Lipiński, Sopot, Chrobrego 22, telefon 51-06-37. G-6998

RÓŻNE

ODSTĄPIĘ garaż. — Wrzeszcz okolica Wiązowej. Tel. 41-07-97. G-7012

Pod lupą socjologów

Pierwszy w Polsce etat socjologa pojawił się w 1959 r. Dzisiaj, ta młoda jeszcze instytucja prowadzona jest przez ok. 100 dyplomowanych fachowców, a w przemyśle, handlu i innych branżach (np. bankowości), działa ok. 70 pracowni badających zjawiska społeczne, formy współżycia grup społecznych itp. zagadnienia związane z danymi środowiskami.

OCENA NA PIĄTKĘ

PO Hucie im. Lenina oraz Hucie Stalowa Wola przyszła kolej na **Stocznię Gdańską.** Wyjazdowe, ogólnopolskie seminaria socjologów zakładowych organizowane przez **Instytut Filozofii i Socjologii PAN** mają jak widzimy równie krótką tradycję. Ale wysoko cenione są przez pracowników tej nowej w naszym życiu gospodarczym dziedziny, jako doskonała platforma wymiany doświadczeń i metoda doszkalania się.

Niedawno swój dorobek prezentowała przybyłym z całej Polski socjologom **Stoczni Gdańska.**

Gdańscy socjologowie mieli co przekazać swoim towarzyszom. **Program racjonalnej gospodarki kadrami Stoczni Gdańskiej** naświetlony z dwóch stron przez kierownika pracowni socjologii pracy mgr **Z. Szczypińskiego** oraz szefa szkolenia zawodowego **T. Augustyna,** zainteresował na równi socjologów stoczniowych (we wszystkich naszych stoczniach produkcyjnych istnieją tego rodzaju placówki) jak i np. zakładów radiowych „Diora", ZSS „Społem", czy NBP. Bo problem to wspólny dla każdego zakładu lub instytucji bez względu na to, czy zatrudnia tysiące lub mniej robotników, czy tylko rzeszę urzędników albo sprzedawców.

— Jakie badania prowadzicie, jak je zużytkowujecie, co wdrażacie w życie? — oto centralne punkty, nad którymi rozwijała się dyskusja. Przeszło 16-tysięczny organizm stoczniowy w słowach referatów, na planszach i taśmach filmowych zaczął odsłaniać drążące go bolączki i przebieg socjologicznych kuracji.

GDZIE BOLI?

ACH tutaj! Najbardziej! Choroba — sięgnijmy do łacińskiej terminologii przeniesionej już chyba na stałe na kadrową niwę — zwie się **fluktuacją.** W 1964 roku przybrała w Stoczni Gdańskiej formę epidemiczną. Nie licząc najgroźniejszych pod tym względem lat pięćdziesiątych, po pewnym okresie względnej stabilizacji, osiągnęła swój szczyt, kiedy wydział kadr odnotował: **jedna czwarta załogi — robotników produkcyjnych, wymieniona w ciągu roku!**

Dla przedsiębiorstwa o kilkunastu tysiącach pracowników i robotników, objaw to groźny. Zła prognoza i dla wyników pracy i... dla nowej, napływającej armii ludzkiej, bo świadcząca chyba o nie nadzwyczajnych warunkach, jakie na nią czekają.

PRACOWNIA socjologii zapuszczała swoje sondy w najróżniejsze dziedziny.

...Odchodzą robotnicy o krótkim stażu pracy stoczniowej... Zwalniają się głównie ludzie młodzi wiekiem... — odnotowywano kolejno jedno po drugim zjawisko.

Większość z nich bynajmniej nie odkrywała przysłowiowej Ameryki. Wnioski, czy zalecenia — też. A jednak **ta kampania, poparta autorytetem uchwały KSR oraz zarządzeniem dyrektorskim, osiągnęła pewien skutek.** Ujęty w liczbach przedstawia się następująco:

W 1964 r. opuściło stocznię 24,4 proc. stanu robotników produkcyjnych, w 1965 r. — 21,7 proc., a w 1966 r. — 17 proc.

Za nimi kryją się m. in. zmiana trybu funkcjonowania biura przyjęć, skrócenie z kilkunastu do kilku dni procedury przyjmowania robotnika, zwiększona troska o jego wrośnięcie w nowe środowisko, nowe formy działalności werbunkowej w rejonach rekrutacji siły roboczej, a także szkolenia mistrzów i kierowników wydziałów, w kierunku rozszerzenia ich wiedzy o układaniu stosunków międzyludzkich.

PRZED OFENSYWĄ

O pełnym sukcesie marzyć jeszcze nie można. Wymiana w ciągu jednego roku przeszło dwóch tysięcy stanowiących trzon stoczniowej załogi robotników produkcyjnych — to nie fraszka, a dalszy poważny problem braku stabilizacji kadr.

Śmiało zakrojony lecz niełatwy do realizacji jest kreślony na razie wstępnie program szeroko pojętej humanizacji pracy w stoczni. **Kwestia stosunków międzyludzkich, jest bardzo ważnym, ale tylko jednym ze składowych czynników tego procesu.** Na humanizację pracy składają się sprawy warunków w jakich pracuje i żyje robotnik — kwestie techniczne, technologiczne, socjalne itd.

A zatem, szeroki problem tworzony głównie przez socjologów, ale wychodzący poza ich kompetencje wymaga zaangażowania się dyrekcji, zakładowych władz partyjnych i samorządowych oraz całego aktywu polityczno-społecznego.

W Stoczni Gdańskiej dyskutuje się nad powołaniem komisji humanizacji pracy. „Naturalna" śmierć niejednego z tego rodzaju organów nakazuje zachowanie szczególnej ostrożności i wymaga głęboko przemyślanego podejścia do tej sprawy. Powodzenie pracy komisji zależy m. in. od doboru ludzi, którzy będą w niej pracowali. Najodpowiedniejsi — to przekonany o słuszności idei humanizacji pracy aktyw kierowniczy. Dyrektorzy, szefowie, kierownicy różnych dziedzin życia stoczniowego, od których zależy prawidłowe załatwianie potrzeb załogi, stwarzanie odpowiedniego klimatu pracy, rozdział środków, rozwiązania techniczne itd.

IDEA zawarta w programie humanizacji pracy, jeśliby nawet w części spotkała się z urzeczywistnieniem takiego przedsiębiorstwa jak Stocznia Gdańska, będzie poważnym krokiem naprzód naszego, wybrzeżowego przemysłu.

Stanisława CZERSKA

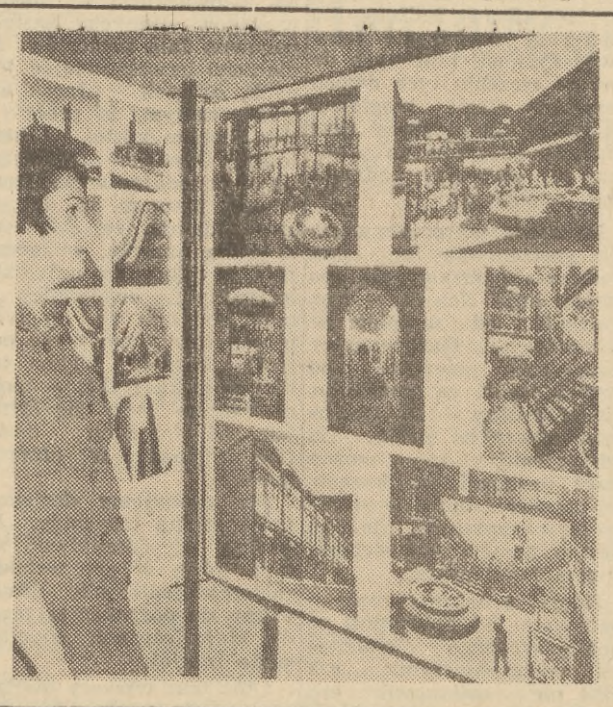

W Krakowie otwarto wystawę „Architektura Kanady" 200 fotogramów obrazuje kanadyjskie budownictwo w działach — historycznym, współczesnym oraz obiektów wyróżnionych. Wystawa eksponowana była poprzednio w Warszawie, a z Krakowa przewieziona będzie do Gdańska.

CAF — Piotrowski

Echo „GŁOSU MATKI" 11)

W miarę czytania wypowiedzi „Głosów Matek" i „Ojców" ogarnia mnie bezsilna wściekłość, że nie mam pióra Boya lub Redaktora Horskiego, aby te matki z ojcami odpowiednio „objechać".

Czy „Głos Matki" na tych „pornograficznych" filmach nie próbował oprócz trochę rozebranych ludzi obojga płci (zwykle dalej jak do pasa nie są pokazywane) dopatrzeć się głębszego sensu tej pokazanej nagości? Widocznie jednak „Głos Matki" jest tak erotycznie niewyżyty, że trochę „golizny" wprawia ją w takie podniecenie, że nie pojmuje sensu oglądanego filmu.

Każdy film pokazuje, jak zostaje ukarana przez los, życie lub rodzinę kobieta lekkomyślna, „puszczająca się" lub zdradzająca męża Także męskim „łajdakom" nie uchodzi nigdy na sucho Jeśli pokazywane są tzw „kurtyzany", zawsze mocno podkreślone jest ich życie poza nawiasem społeczeństwa.

„Głos Matki" tak strasznie bije na alarm przed nagością. No, a co robi latem tenże „Głos Matki", gdy jest plaża i nasze dzieci (mam 15-letnią córkę) oglądają skąpe bikini i najskąpsze slipki, prawdziwe listki figowe? Czy nasze córki, to znaczy moja i te, w imieniu których pisze „Głos Matki", nie domyślają się anatomii ciała męskiego z wszystkimi detalami?

„Głos Matki", ten nr 1, pisze, że „pornografia pokazywana na filmach powoduje, że młodzież w wieku szkolnym współżyje płciowo. Są szkoły podstawowe, średnie i wyższe. Nie wiem, o które „Głosowi Matki" chodziło? Bardzo to upraszcza życie powiedzieć sobie: filmy i programy telewizyjne demoralizują młodzież, sprawiają, że dzieci nie szanują matek, nie pozwalają wychowywać ich w przekonaniu, że zachodzi się w ciążę od pocałunku, pozbawiają „uczciwych matek" możności „zasadniczej rozmowy" z córką w przeddzień ślubu...

Te następne matki (oprócz tej podpisanej Jedna z miliona żon i matek) też gięd zą jak „Piekarski na mękach". Najlepsza jest p. J. G. z Gdyni, która stwierdza po prostu, że wiele programów kin i telewizji to po prostu robota „wroga" mająca na celu demoralizację naszej młodzieży.

Panie Redaktorze! Aresztować wroga, a wolne posady proponuję obsadzać osobami wysoce moralnymi, pokroju „Głosu Matki" lub pani J. G. z Gdyni. Jestem pewna, że w krótkim czasie nasza młodzież oglądająca filmy z ludźmi zawsze przyzwoicie ubranymi, filmy oparte na scenariuszach np. Ks. Pasławskiego, o wzruszających tytułach „Iruchna" lub „Tajemnica sieroty", będzie uratowana.

Pani J. G. z Gdyni oraz „Głos Matki" powinny jeszcze i z muzeów usunąć wszelkie „golizny", uszyć pokrowczyk pod brzuch konia króla Sobieskiego przed Waszą redakcją (przecież to ogier! — co za zgorszenie dla młodzieży), a będzie już prawie dobrze.

Kochajmy młodzież, wychowujmy nasze dzieci jak potrafimy, dajmy im zawsze **dobry przykład,** ale pamiętajmy, że nasze matki też „łamały ręce" nad nami, mówiąc „Co z ciebie wyrośnie?".

Historia się powtarza. Pewna jednak jestem, że nasza „niedobra" młodzież gdyby tego zaszła prawdziwa potrzeba, okazałaby się ofiarną, bohaterską, zdolna do największych poświęceń. Trzeba wierzyć w ludzi, bo tylko wtedy warto żyć.

B. M.

* * *

W pełni zgadzam się z opinią obywatela o nieczytelnym podpisie. Uważam, że przy obecnym stanie cywilizacji nie ma już miejsca na dulszczyznę i okłamywanie młodzieży historyjkami wypełnionymi pruderią, wywołującymi tylko pobłażliwy uśmiech na ustach tej ostatniej.

Pomimo usilnych starań, nie mogłem dopatrzyć się ani trochę pornografii w filmie „Małżeństwo z rozsądku". Widocznie zależy to od sposobu patrzenia na film. Chyba nie mamy zamiaru wrócić do czasów kobiet-traktorzystek, ubranych w watówki i buty z cholewami, do czasów, w których niewinny film rozrywkowy „Fanfan Tulipan", oglądany obecnie z właściwym przymrużeniem oka przez 16-letnią młodzież, był dozwolony od 18 lat z powodu dekoltu Lollobrygidy. Należałoby zatem zrezygnować z takich wartościowych filmów jak „Kochać", „Popiół i diament", „Nóż w wodzie", „Miłość blondynki", „Słodkie życie" i szeregu innych, gdyż mówią one o zgoła odmiennych rzeczach niż życzy sobie autorka listu.

Również w piosence nie można nawet pomyśleć o tym, by była tam mowa wyłącznie o szkole i pracy zawodowej, ale przede wszystkim o miłości, z tym, że słuchacz powinien właściwie to zrozumieć, co przy obecnym rozwoju intelektualnym młodzieży nie jest takie trudne.

Musimy pamiętać, że obecny 18-latek, to nie ten sam, co 40 czy 50 lat temu.

Ryszard MACKIEWICZ

KURS NA ROZSĄDEK

Ze stwierdzenia patrz reportaż pt. „Jachtem do Panamy" z 22 bm. — że budowane w Gdańskiej Stoczni Jachtowej jednostki znajdują od lat chętnych nabywców w wielu morskich krajach nie tylko Europy, nie wynika bynajmniej, iż w stoczni tej nie mają już zastosowania tezy VII Plenum KC. Przeciwnie: wystarczyło rozejrzeć się wkoło aby dostrzec problemy takie jak, rytmika produkcji, kooperacja, eksport czy wydajność pracy.

PONIEWAŻ o eksporcie w równym co producent stopniu decyduje centrala handlu zagranicznego, zaś rytmika produkcji nie jest tutaj typowa dla większości zakładów przemysłowych gospodarki morskiej — proponuje tedy przyjrzeć się bliżej kooperacji i wydajności pracy. Wnioski okazać się mogą niebanalne!

A więc kooperacja — to znaczy jakość i terminowość dostaw. Odwieczny problem wszystkich producentów tzw. produktu finalnego, jak statki czy jachty. Z tarcicą mahoniową — import — problemu nie ma. Problem zaczyna się dopiero przy tarcicy świerkowej i zwykłych okuciach oraz lakierach.

Okazuje się, że **krajowe lakiery poliuretanowe nie ustępują zagranicznym. Ale co z tego, kiedy Gdańskiej Stoczni Jachtowej, która zużywa dziesiątki kilogramów rocznie, proponuje się całe tony!** Stocznia prosi, błaga, pisze, zamawia: zlitujcie się nad tą gospodarką narodową i **nie zmuszajcie nas do marnotrawstwa przysyłając nam 50-kilogramowe beczki z lakierem, podczas gdy nam wystarczą 5-kilogramowe puszki...** Wołanie na puszczy! Stocznia gotowa była nawet dodatkowo zapłacić za rozlewanie lakieru do dostarczanych przez siebie małych ekonomicznych puszek. Ale fabryka w Dębicy uparła się, że nie i nie! Co ją tam obchodzi ekonomika zużycia lakierów w Gdańskiej Stoczni Jachtowej. Ponieważ w naszym kraju by najmniej taka postawa nie jest wyjątkiem — znajdujemy w ten sposób częściową odpowiedź na pytanie w sprawie przyczyn wysokich kosztów własnych wytwarzania w ogóle. Jedną fabrykę druga wcale nie obchodzi. A przecież efekty ekonomiki całej gospodarki są właśnie sumą takich czy innych postaw poszczególnych fabryk!

Druga wada polskich lakierów: nierówna jakość. Zdarzają się partie doskonałej jakości, zdarzają się również o połowę gorszej... Dlaczego?

INNY problem — jakość galanterii jachtowej i okuć. To nie jest na pewno to, o co chodzi... Podobnie jak w przypadku lakieru — zapotrzebowanie stoczni na te wyroby jest niewielkie. Potrzebne są małe serie ładnych rzeczy. Przeważnie ze **stali kwasoodpornej, mosiądzu i brązu chromowanego.** To powinny być cacuszka dopracowane równie starannie co kadłub jachtu! Tymczasem w myśl przepisów **stoczni wolno zamawiać te drobiazgi u państwowych jedynie producentów,** którym nie opłaca się w ogóle papranie produkcją kilkunastu kilogramów gwoździ miedzianych, wkrętów brązowych czy zwykłych bolców żelaznych o nietypowych wymiarach... Chyba że stocznia zamówiłaby tego po kilka ton! Tylko po co? **Konflikt przepisów z rozsądkiem reprezentującym twardą ekonomiczną rzeczywistość.** Dotychczas trudnią się tym pod presją administracyjną **Bielskie Zakłady Sprzętu Sportowego.** Produkcją, powiadają w stoczni, nie najgorsza, ale za mała różnorodność typów... Co ty, poczniesz, człowiecze?

Tymczasem każdy domyśli się, że **kooperacja ze stocznią jachtową w tym zakresie powinna być domeną drobnego rzemiosła,** które stać na dopieszczenie tych gwoździ, wkrętów, okuć, bolców, kluczy, zameczków nie gorzej, niż robią to w Hamburgu, Glasgow, Bergen czy Göteborgu... Po prostu to zwykła dłubanina, która przystoi rzemieślnikowi a nie wielkiej fabryce! Wie o tym dobrze i fabryka i rzemieślnik i stocznia. I wszyscy o tym wiedzą, tylko udają, że jest inaczej i utrzymują w mocy przepisy zabraniające stoczni wdawanie się w podejrzane — czy istnieją inne? — kontakty z tzw. prywaciarzami.

Jeśli nawet, co się również może zdarzyć, uda się przekonać, kogo trzeba, o sensowności zainteresowania kooperacją stoczni z rzemiosłem, to i tak IKR widzieć będzie w prywatnym ślusarzu raczej groźbę dla ustroju niż dostawcę okuć na eksportowane za dolary jachty...

A to, niestety, rzutuje na pozycję produktu na rynku. **Pojęcie luksusu, jakim jest jacht, składa się nie tylko z mocnego kadłuba i wyposażenia, ale i estetyki wykonania tych drobiazgów, które się jednym nie opłacają a drugim, owszem, ale przepisy...!** Jacht za granicą — to wartość kilku czy kilkunastu nawet samochodów.

WYDAJNOŚĆ pracy. W stoczni, której technologia produkcji bliższa jest rzemiosłu niż taśmie przemysłowej, pojęcie wydajności posiada inne nieco wymiary niż gdzie indziej... To jest, jak już pisałem robota typu jednostkowego a nie standardowego. Od traserni poczynając poprzez cięcie elementów, wyklejanie, montaż poszycia, wybudowę wnętrz, malowanie, takielarnię do masztowni włącznie. **W produkcji znajduje się bowiem aktualnie bodaj 6 różnych typów jachtów na ogólną liczbę 30 budowanych rocznie jednostek.** A więc prawa rządzące wieloma zjawiskami ekonomicznymi. Szkutnictwo, podobnie jak rzemiosło artystyczne, nigdy nie będzie przemysłem na kształt fabryki opakowań blaszanych czy rondelków emaliowanych. Stąd wszelkie zapędy racjonalizatorskie w dziedzinie wydajności pracy muszą być nader ostrożne, by nie wylać kąpieli z dzieckiem.

I tak to, co dawniej robiono ręcznie, wykonują dziś podręczne maszynki. **Mała mechanizacja.** Drugie posunięcie — to **próby specjalizacji 5—6 osobowych brygad.** Poprzednio jeden i ten sam szkutnik parał się wszystkim kolejno: od cięcia elementów po roboty takielarskie. Dzisiaj próbuje się jakiejś specjalizacji nawet w ramach nieskomplikowanej skądinąd technologii budowy jachtu. **Ekonomicznej.** A co ekonomiczne — to i słuszne społecznie. Inaczej być nie może. Dlaczego z dostawą galanterii jachtowej jest inaczej? Odwrotnie? Na opak, ekonomice? Ba, w stoczni tego nie wiedzą...

ZLIKWIDOWANIE tych i innych nieporozumień ekonomiczno - organizacyjnych, na jakie wciąż napotyka w praktyce kooperacja z gospodarką morską w ogóle, jest drogą do usprawnienia nie tylko technologii, ale i warunkiem poprawy opłacalności, a co za tym idzie — i konkurencyjności cen. Szczególnej wagi nabiera to zwłaszcza w kontekście eksportu. Trzeba się w końcu zdecydować: **albo kosztowne i jałowe pokonywanie sztucznych barier albo kurs na rozsądek.**

Tertium non datur. O słuszności wyboru tej czy innej koncepcji decydują tylko jakość i koszt jej osiągnięcia. W przypadku **Gdańskiej Stoczni Jachtowej** problem jest oczywisty. Co na to Zjednoczenie Przemysłu Sprzętu Sportowego? Co na to również Ispektorat Kontrolno - Rewizyjny?

Podyskutujmy!

Lech NIEKRASZ

Załodze jachtu żaglowego jeszcze mały silnik ze śrubą... nigdy nie zawadził

Fot. Z. Grabowiecki

WYCIECZKI z NRD i do NRD

W Międzynarodowym Roku Turystyki „Orbis" zorganizuje znacznie więcej niż w latach poprzednich wycieczek krajoznawczych z NRD do Polski i z Polski do NRD.

Nasi zachodni sąsiedzi przyjadą na wypoczynek do Zakopanego, Karpacza i Krynicy, a także nad morze do Międzyzdrojów i nad jeziora do Giżycka.

Wielu mieszkańców NRD odbędzie objazdowe wycieczki krajoznawcze po naszym kraju.

Z Polski do NRD wyjedzie z „Orbisem" około 7 tys. osób. Przewidziano zorganizowanie trzydniowych weekendów po drugiej stronie Odry, 8-dniowych wycieczek objazdowych i specjalnych podróży do Drezna. Nasi rodacy będą też mogli spędzić dwunastodniowe wczasy w pięknych miejscowościach Brotterode i Blankenburg.

Nowa piekarnia

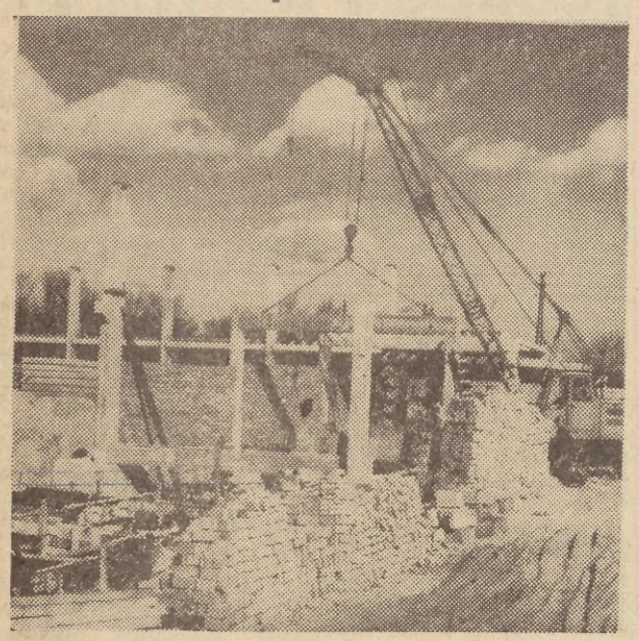

Przy ul. Grunwaldzkiej rozpoczęła się budowa nowej piekarni, która znacznie usprawni zaopatrzenie Gdańska w pieczywo. Zaplanowana „fabryka" chleba i bułek będzie zdolna produkować 28 ton pieczywa na dobę. Władze miejskie czynią wszelkie starania, by obiekt był gotów jak najszybciej i by w pierwszym półroczu 1969 roku można już było uruchomić maszyny piekarnicze.

W obecnej pięciolatce zakłada się sporządzenie dokumentacji na budowę następnej „28-tonówki". Piekarnia ta zlokalizowana będzie na Siedlcach.

Fot. Wł. Nieżywiński

Sygnał z Gdyni

Łamigłówka

W ostatnich latach przybyło Gdyni sporo nowych osiedli, a zatem i sporo nowych ulic. Nazwy tych ulic i uliczek znane są tylko okolicznym mieszkańcom. Jeżeli więc ktoś wybiera się do znajomych którzy niedawno przeprowadzili się do nowego osiedla, musi z góry przygotować sobie konwojenta. Inaczej — wykluczone. W jakim kierunku iść, czy jechać — nie będą wiedzieli ani taksówkarze, ani konduktorzy trolejbusów i autobusów.

Łamigłówkę uliczną rozwiązać można jedynie za pomocą spisu ulic i choćby pobieżnego planu miasta. Niestety, takiego spisu nikt nie posiada, a co gorzej — nie posiadają go nawet przedsiębiorstwa komunalne, jak choćby MPO. I dla nich każdy lakoniczny sygnał z nieznanej jeszcze ulicy, lub z ulicy o zmienionej nazwie jest dużym problemem, trzeba bowiem przeprowadzać cały wywiad z sygnalizującym, by zorientować się dokąd wysłać ludzi i sprzęt.

Jesteśmy w przede dniu sezonu letniego, wkrótce zjadą tysiące wycieczkowiczów i turystów, a między nimi wiele osób, pragnących przy sposobności odwiedzić krewnych czy znajomych.

Jeżeli z jakichkolwiek względów nie można liczyć na wydrukowanie (wzorem Gdańska i Sopotu) planu Gdyni, niech przynajmniej taki szczegółowy plan zastąpi **spis ulic ze wskazówkami, w jakiej dzielnicy znajduje się i jakim środkiem lokomocji można do nich dotrzeć.** To chyba nie trudne do wykonania, a jakże ułatwi poruszanie się po Gdyni. Czekamy na odpowiedź władz miejskich, co robi się w tym względzie.

Jar.

Wypadki

W Gdańsku na ul. Okopowej (przy budynku banku) Józef L. będący w stanie nietrzeźwym usiłował wskoczyć do tramwaju linii „13". Skok skończył się wpadnięciem pod przyczepę tramwajową i ciężkimi obrażeniami ciała.

* * *

W Gdańsku-Oliwie na al. Grunwaldzkiej (naprzeciw „Motozbytu") Ewa T. wbiegła nagle na jezdnię i została potrącona przez „Nysę" GS 98-20. Ofiarę wypadku z lekkimi obrażeniami przewieziono do I Kliniki AMG.

* * *

W Gdyni na ul. Świętojańskiej kierowca samochodu „Warszawa" GS 54-08, Ludwik H. nie udzielił pierwszeństwa przejazdu samochodowi „Volkswagen". W wyniku zderzenia obydwa pojazdy zostały uszkodzone.

Nietrzeźwy motocyklista

W Gdańsku na ul. Dobrej będący w stanie nietrzeźwym JOZEF ZENON (zam. w Gdańsku przy ul. Zielonej 18 m. 5) prowadził motocykl WFM GA 43-89 i w pewnym momencie przewrócił się na jezdni. Ofiara wypadku doznała ciężkich obrażeń ciała i przebywa w I Klinice AMG.

W sprawie Non-Stopu

HISTORIA: od 1957 r. Sopot stał się Mekką młodzieży, zjeżdżającej tu nie dla słońca i jodu, ale dla „mocnej" rozrywki. Co robią włodarze? Postanawiają „wyjść naprzeciw" tym gustom i budują wciśnięty między domy mieszkalne słynny już dziś w kraju Non-Stop. Milicja uzyskała względny spokój, bo koncentracja elementu, delikatnie mówiąc, uciążliwego dla stróżów porządku ma swoje dobre strony. A ludzie odpowiedzialni za sprawy wychowania i kultury (bo Non-Stop zrodził się jako owoc dyskusji i licznych debat na szczeblu tych dwóch resortów) ulegli błogiemu złudzeniu, że „dobrze czynią", że odfajkowano problem pt. wakacje nadmorskie młodzieży.

Na arenę wkroczyła wrzesz cie gastronomia (bo ona budowała i obsługiwała „po swojej linii" Non-Stop) oraz specjaliści od zespołów estradowych. Gastronomicy inkasowali pieniądze „po swojej linii", za konsumpcję, ci drudzy — 10—15-złotowe opłaty za wstęp. Do gastronomii nie można mieć pretensji, bo kazano jej zapewnić bufet — zrobiła to, oczywiście, nie za darmo, bo jest przedsiębiorstwem handlowym.

Gorzej z organizatorami, i patronami od programu, ponoć nasyconego elementami wychowawczymi: **czy nikt nie zastanowił się, skąd bardzo młodziutcy bywalcy mają codziennie tyle pieniędzy pozostawianych w Non-Stopie?** Non-Stop działał więc przez cztery bodaj sezony przy akompaniamencie nieustających protestów mieszkańców okolicznych domostw. Ponoć niektórzy z nich, dokumentując swe sprzeciwy wobec Non-Stopu w tym miejscu, przedkładali świadectwa lekarskie o stanach rozstroju nerwowego itp.

TERAŹNIEJSZOŚĆ: zapadła decyzja, że od bieżącego sezonu Non-Stop przeniesiony będzie na plac cyk, znajdujący się w czworoboku ul. Jana z Kolna, Głowackiego i torów wyścigów konnych. Nastała ponowna fala protestów: że dlaczego uszczęśliwiając jednych, drugich uracza się tym samym, że precz z Non-Stopem gdzieś na bezludzie! Oponenci tej instytucji, popadając w zacietrzewienie, piszą m. in. do naszej redakcji, że „big-beat to dzika muzyka, wyzwalająca w młodzieży najgorsze instynkty"; zwolennicy z kolei oburzają się na „tych ignorantów", którzy nie potrafią dostrzec piękna takiej muzyki. I tak — można rzec — toczy się światek, zaś Non-Stop mości swe gniazdko w nowym miejscu.

Nie próbujemy dociekać, która strona ma rację, bo trudno jej doszukiwać się tam, gdzie w grę wchodzi zacietrzewienie; ale postarajmy się poszukać tej prawdy. Może leży ona zupełnie gdzie indziej.

Otóż tak: wszyscy oficjalnie mówią teraz, że nie można zlikwidować Non-Stopu, bo „co będzie młodzież robić — czy ma zacząć rozrabiać po całym mieście? Przecież młodym ludziom, przyjeżdżającym do Sopotu, trzeba zapewnić rozrywkę, a nie skazywać ich na nudę i pokusę".

Nikt się nawet nie zająknie, że to nie młodzież stworzyła Non-Stop, tylko właśnie gospodarze Sopotu. Stawianie się więc teraz w pozycji „bez wyjścia" jest zwyczajnym unikiem. Bo zaryzykuję twierdzenie, że choć potok słów, jakie padły na „konferencjach", „posiedzeniach", „naradach" na powyższy temat, mógłby się stać napędem dla młyna, nie wypełniły one luki... rozumowania.

Ośmielam się wygłosić „herezję", że **Non-Stop był w ogóle niepotrzebny. Był dowodem naszej słabości w sprawach wychowawczych, był przysłowiowym cukierkiem, za który mamusia chciałaby kupić posłuszeństwo i układność swej latorośli. To nie uchodzi nigdy bezkarnie, za następny popis grzeczności trzeba już zapłacić większym batonikiem.**

Gołosłowne twierdzenie? A no przypomnijmy sobie: kiedy Non-Stop kończył swój sezonowy żywot, wzięto na tapetę (patronowały temu również organizacje młodzieżowe, w których programach ideologicznych trudno by było dostrzec paragraf „rozrywka za wszelką cenę") następny, pochodny temat: trzeba rodzimej młodzieży sopockiej zapewnić jakieś miejsce, gdzie może posiedzieć, wypić kawę (oby tylko!). Zatem — dać młodzieży wyodrębnioną kawiarnię! Bo przecież młodzież **musi mieć swoją kawiarnię.**

Wybór padł na „Pawilon". Gorzej — nawet sopocki hufiec harcerstwa zamienił fanfary i werble na perkusję i gitary. Obskurna siedziba władz hufca ożyła hałasem „ćwiczonej" muzyki big-beatowej, **tylko że nie uświadczyłeś tu nigdzie widoku znajomego i miłego oku szarego czy zielonego mundurka...**

Chyba dość przykładów na trafność porównania z tym cukierkiem i batonikiem.

Rzucamy więc wezwanie czy znajdzie się w tej sytuacji ktoś odważny, kto zechce przyznać się do popełnionego przed laty błędu? **Czy nie stać nas na decyzję likwidacji Non-Stopu i zaproponowanie młodzieży czegoś istotnie wartościowego?** Czy tak bardzo zależy nam na tej przyjezdnej młodzieży, która niczego poza Non-Stopem na Wybrzeżu nie znajduje? Toć to chyba żaden godny kontrahent, ani ktoś godny o zabieganie o jego względy. A młodzież rzeczywiście wartościowa, o szerszych horyzontach, na pewno znajdzie wiele okazji do godziwego spędzenia czasu.

Dlaczego tylko gastronomia ma być owym apostołem od spraw rozrywki? Gdzie jest PTTK, MKKFiT, gdzie spece od kultury przez duże K, gdzie inwencja i kupiecki zmysł w sprawach sprzedawania piękna naszego regionu, ukazywania tego, co godne zobaczenia i zapamiętania? Gdzie pomysłowość np. białej floty — czyż nie może np. codziennie od mola odbijać statek pełen młodzieży wiezionej na Hel, do portów, na Westerplatte? Nikt nie uzna za odstępstwo, gdy na pokładzie młodym grać będą do tańca zespoły mocnego uderzenia!

I nie cierpmy tak bardzo z tego powodu, że młodzi nie będą mieli okazji ekscytować się występami Czerwono-Czarnych, czy Czerwonych Gitar. Kolekcjonerstwo płyt, taśm z najnowszymi nagraniami bije na pewno na głowę wieloletnie zbiory filatelistyczne tatusiów. Nie miejmy więc wyrzutów sumienia, że pozbawiamy młodzież czegoś niezbędnego do życia. Po prostu potraktujmy to jako próbę przywrócenia równowagi i właściwych proporcji...

E. K.

Kino „900 tysięcy"

Taką nazwę otrzymała nowa akcja Zarządu Głównego Związku Młodzieży Socjalistycznej, bo tylu właśnie członków skupia w swych szeregach organizacja. Chodzi w niej o to, aby zapoznać szerokie rzesze młodzieży z najambitniejszymi filmami naszej doby, aby nauczyć kultury filmowej. Film jest wśród młodzieży tak popularny, że chyba nie trzeba go propagować. Jednakże **nowa akcja ma na celu nauczyć młodego widza, jak należy patrzeć na współczesny film, nauczy rozumieć jego język i krytycznie go oceniać.**

Klub „Medyk" przy Akademii Medycznej w Gdańsku podjął tę cenną inicjatywę jako pierwszy ZMS-owski klub w Polsce. Sekcja filmowa klubu rozpoczęła starania w gdańskiej Centrali Wynajmu Filmów o wypożyczeniu zestawów filmowych do projekcji. Ale tu dopiero pojawiły się trudności. CWF bowiem nie wiedziała o propagowaniu przez ZMS akcji „Kino 900-tysięcy".

Pomimo przeszkód zapewniono jednak program pierwszego cyklu pt. **„Postawa życiowa — model bohatera współczesnego".** W jego ramach wyświetlane będą takie filmy, jak **„Dziewięć dni jednego roku", „Osiem i pół", „Olbrzym", „Grek Zorba".** Przed filmem zapoznaje się widzów z twórcami filmu i jego realizacją oraz wskazuje na co zwrócić w nim uwagę, a po filmie przewidziana jest dyskusja wokół problemu w nim poruszonego. Impreza ma charakter zamknięty.

W klubie „Medyk" odbyły się już dwa tego rodzaju spotkania (wyświetlono filmy „Walkower" i „Samotność długodystansowca" i na tej podstawie można powiedzieć, że akcja wśród studentów „chwyciła". Dyskusja, jaka odbyła się po wymienionych wyżej dwóch filmach toczyła się do późnych godzin. „Kino 900-tysięcy" to jedyna okazja dla klubów, które mają odpowiednie warunki techniczne do wyświetlania filmów, aby zainteresowały ogół młodzieży ambitnymi filmami.

Mamy nadzieję, że ta zewszech miar pożyteczna akcja znajdzie naśladowców, rozwinie się, stanie się tak popularna, jak działające już DKF-y i spotka z poparciem odnośnych władz, a w szczególności CWF, od której przecież najwięcej zależy.

H. O.

HANDEL w okresie świątecznym

Dziś wszystkie sklepy pracują o godzinę dłużej niż zwykle. W sobotę w trójmieście sklepy spożywcze i przemysłowe oraz kioski „Ruchu" w Gdańsku zamyką się o godz. 17, natomiast kioski „Ruchu" w Gdyni o godz. 18 z wyjątkiem dworcowych, które będą czynne do godz. 21. Dworcowe w Gdańsku zamyka się o godz. 19. Zakłady gastronomiczne w Gdańsku czynne będą w sobotę do godz. 17, a dyżurujące do godz. 22. W Gdyni wszystkie do godz. 18, dyżurujące dłużej, „George" nawet do godz. 1.

W niedzielę wszystko jest zamknięte z wyjątkiem dyżurujących kiosków na dworcach i dyżurujących zakładów gastronomicznych.

W świąteczny **poniedziałek** sklepy pracują jak w każdą niedzielę, także zakłady gastronomiczne i kioski „Ruchu" z wyjątkiem tych, które dyżurowały w niedzielę.

Apteki w sobotę zamyka się o godz. 18. Dyżurne apteki zaczynają pracę w sobotę o godz. 17. Apteki nr 88, 20, 63 i 4 pracują bez zmian.

Stacje benzynowe całodobowe pracują w sobotę, jak i w dni świąteczne normalnie, pozostałe w sobotę kończą pracę o godz. 18, w niedzielę są nieczynne, a w poniedziałek świąteczny czynne są dyżurujące.

Komunikacja miejska

Jak podaje WPK GG w sobotę przedświąteczną tramwaje, trolejbusy i autobusy będą kursowały normalnie do godz. 18.30. Od godz. 18.30 do godz. 23 ruch będzie ograniczony, dostosowany do potrzeb. Wozy nocne będą kursowały normalnie do godz. 6 dnia następnego.

Pierwszego dnia świąt tramwaje linii 2, 4 i 12 będą kursowały według rozkładu świątecznego od godz. 5. Na pozostałych liniach tramwajowych i trolejbusowych wozy będą kursowały od godz. 6, a na liniach autobusowych od godz. 7. Do godz. 13 częstotliwość na wszystkich liniach będzie dostosowana do potrzeb. Od godz. 13 częstotliwość z pewnymi wyjątkami, jak w każdą niedzielę.

Autobusy linii 104, 105, 110, 123, 124, 133 i mikrobusy 210 nie będą kursowały. Autobusy linii 101, 126, 127 i 128 będą kursowały od godz. 13.

Drugiego dnia świąt komunikacja będzie czynna jak w każdą niedzielę.

Ostrożnie z kawą po „ormiańsku"

Kierownictwo kawiarni Złoty Ul" w Sopocie wciąż kokietuje swoich gości nowościami. Ostatnio np. podniebienia konsumentów połechtano szeregiem takich innowacji, jak kawa po „ormiańsku", po „szwajcarsku", po „meksykańsku" itp. Wszystkie próbowałem. Pycha.

Picie jednak niektórych tych nowości wywołało we mnie pewne refleksje i obawy o bezpieczeństwo konsumentów. Weźmy dla przykładu kawę po „ormiańsku", czyli ze spirytusem. Kelnerka przynosi buchającą ogniem filiżankę z... cukrem oraz w osobnej szklance kawę i 25-gramową lampkę spirytusu. Palący się cukier należy albo ugasić przyniesioną kawą, albo poczekać aż ogień zgaśnie. Potem dopiero wlewa się spirytus. Pomylenie kolejności grozić może bardzo przykrymi konsekwencjami, do poparzenia się włącznie. Uwaga więc na kawę po „ormiańsku".

(dr)

Spotkanie z Temidą

OSZUST I OFIARA

OD lat toczy się akcja przeciwko pieniactwu i przynosi już widoczne rezultaty. Zmniejsza się liczba spraw w sądach. Zwiększa się zakres działania sądownictwa społecznego i rośnie jego autorytet. Ten stan rzeczy ma swoje blaski. Oczywiście. Ma jednak i cienie — jakże by bez nich...

Pewnego dnia **państwo A.** uradzili, że nie ma co męczyć się dalej na maleńkim gospodarstwie w Poznańskiem. Trzeba poszukać czegoś na Wybrzeżu. Pojechali, poszukali i znaleźli. Ktoś chciał sprzedać swoje gospodarstwo. Oni chcieli kupić. Raz dwa uzgodnili cenę, spakowali manatki i przyjechali na Wybrzeże.

Teraz znaleźli się w sytuacji przymusowej. Swoje gospodarstwo w Poznańskiem zlikwidowali. Osiedlili się na nowym. **Nie załatwili jednak formalności u notariusza.** No i zaczęło się. Ich kontrahent zażądał sumy o 10 tysięcy zł większej, niż ta, która była umówiona. Miał ich w garści, **byli na jego łasce i niełasce.** Co było robić? Procesować się? Czy też machnąć ręką i dać się oszustowi wyzyskać? Poszli do adwokata.

Adwokat tłumaczy państwu A. — Dajcie lepiej spokój, moi drodzy. Proces kosztowny, wynik niezbyt pewny, boście na piśmie nic nie sporządzili, cała rzecz oprze się na świadkach, a wiecie, jak to ze świadkami bywa... Dla mnie, jako dla prawnika, przykro to powiedzieć, ale radzę wam — zapłacić łobuzowi te dziesięć tysięcy więcej i niech idzie do wszystkich diabłów. Tak będzie najlepiej. A jeśli nie, to i wy, i on pójdziecie z torbami, bo gospodarstwo będzie przez cały rok sporne, nikt nie będzie na nim pracował, a to przecież podstawa waszego utrzymania.

Gospodarz był skłonny przychylić się do tych gorzkich, ale przecież na doświadczeniu opartych słów adwokata. Ale wtedy **zabrała głos żona.**

— Ja rozumiem, panie mecenasie, że padliśmy ofiarą oszusta. I być może byłoby lepiej, żebyśmy mu ulegli i zgodzili się na to, czego żąda, bo inaczej stracimy więcej. Ale wie pan, dlaczego ten łobuz tak nas urządził? Dlatego, że z pewnością w podobny sposób postąpił ktoś z jego rodziny, ze znajomych czy sąsiadów. Udało się tamtemu — myślał — więc uda się i mnie. Tamte ofiary nie protestowały, nie szły do sądu, nie upominały się o swoje, tylko płaciły potulnie — myślał — czemuż więc ci mają postąpić inaczej? My jednak nie damy się oszukać, nie zapłacimy tych dodatkowych dziesięciu tysięcy. Będziemy dochodzić naszej krzywdy przed sądem. Ostatecznie musi zapaść sprawiedliwy wyrok. Łobuz będzie płacić takie odszkodowanie, że mu tego na całe życie wystarczy. Jak będzie miał przez długi czas komornika na karku, to i innym w przyszłości zakaże, żeby takich rzeczy nie robili.

Doszło do sprawy sądowej. **Rzeczywiście wygrali poszkodowani.** Ale niejeden wzruszy ramionami i powie: było o co się sądzić, było z czym iść do sądu... Pomyślmy jednak: **gdyby wszyscy tak myśleli, zapanowałaby atmosfera, zupełnej bezkarności, zupełnej nieodpowiedzialności za drobne świństwa. A przecież właśnie największe świństwa wyrastają z drobnych, które się bagatelizuje, lekceważy, pozostawia bez konsekwencji.**

Przeciętny człowiek, zajęty różnymi sprawami, nie dochodzi swej krzywdy, jeśli nie godzi ona w jego podstawowe życiowe interesy. Pieniacz — jak to nieraz złośliwie nazywa się ludzi, dochodzących sprawiedliwości — nie daruje. Będzie upominał się. I, jak widzimy, czasami przynosi mu to nawet **pozytywny skutek także w sensie społecznym.**

H. O.

Kina

NIECZYNNE

GDAŃSK „Leningrad", „Długie łodzie Wikingów", ang., od 14 l., g. 9.30, 12, 14.30, 17.15, 20. **„Kameralne"**, „Uwaga, czarny kot", radz., od 11 l., godz. 14; „Za białym murem", czes., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Kosmos"**, „Fanfan Tulipan", francuski, od 14 lat — godzina 15.45, 18, 20.15. **„Zorza"**, „Egoistka" — radz., od 14 l. g. 17, 19. **„Piast"** „Dzwony dla bosych", czes., od 18 l., g. 20; „Hrabia Monte Christo", fr., od 14 l., g. 16.30. **„Drukarz"**, „Kronika pewnej zbrodni" NRD, od 14 l. g. 17, 19 **„Motława"**, „Dni grozy i śmiechu", USA, od 11 l., godz. 16; „Bandyci z Orgosolo", USA, od 14 l., g. 18, 20.15. **„Przyjaźń"**, „Wyprawa 7 złodziei", USA, od 14 l., g. 17, 20. **„Gedania"** — „Telefon towarzyski", USA, od 16 l. g. 16, 18, 20. **„Wrzos"** „Jeńcy króla mórz", radz., od 9 lat, g. 16, 18; „Grzeszny anioł" — radz., od 16 l., g. 20. **„Włókniarz"**, „Dzwonić Northside 777", USA, od 14 l., g. 18. **„Żak"** „Samotny jeździec", USA, od 16 l., g. 16, 18; **„Susza"**, braz., od 14 l., g. 20.

WRZESZCZ „Bajka", „Przez gęsty las", czes., od 16 lat — godzina 16; „Ponienka z okienka", pol., od 12 l., g. 10, 13, 18. **„Znicz"**, „Gamoń", fr., od 14 l., godz. 15.45, 18, 20.15. **„Tramwajarz"**, „Żołnierki" — wł., od 18 l., g. 17, 19.30. **„Zawisza"**, „Markiza Angelica", fr., od 16 l., g. 17, 19.30.

NOWY PORT — „1 Maja", „Czarny Tulipan", fr., od 14 lat, g. 16, 18.10, 20.20.

OLIWA „Delfin", „Zdobywcy nieba", radz., od 11 l., g. 16, 18, 20.

SOPOT „Polonia", „Twarz zbiega" USA, od 14 l., godz. 15.30, 17.45, 20. **„Bałtyk"**, „Pod karnawałową maską", kub., od 14 l., g. 15.15, 17.30, 19.45.

GDYNIA „Warszawa", „Sto jeden dalmatyńczyków" USA, od 7 l., g. 14, 16; „Boccacio 70" od 18 l., g. 17.45, 20. **„Goplana"**, „Syn kapitana Blooda", wł., od 11 l., g. 10 12.30; „Viva Maria", fr., od 16 l., g. 15.30, 18, 20.15. **„Atlantic"**, „Mściciel w masce", ang., od 14 l., godz. 15.30, 17.45, 20. **„Neptun"**, „Zmierzch czarowników" — polski, od 11 lat, godz. 15.30; „Królowa Krystyna" USA, od 16 l., g. 17.30, 19.30. **„Marynarz"**, „Car i generał", bułg., od 16 l., g. 17, 19. **„Fala"**, „Lek", czes., od 16 l., g. 15.45, 18, 20.15. **„Promień"**, **Dwadzieścia godzin"**, weg., od 16 l., g. 16, 18, 20. **„Mimoza"** nieczynne. **„Mewa"**, „Z piekła do Teksasu", USA, od 14 l., g. 19. **„Klubowe"** — „Zemsta OAS", fr., od 16 lat, g. 18. **„Jagienka"**, „Bajka o zmarnowanym czasie", radz., od 7 l., g. 17; „Piekło i niebo", pol., od 16 l., godz. 19. **„Iskra"** niecz.

RUMIA „Aurora" — niecz.

Radio

WAŻNIEJSZE AUDYCJE

w dniu 24 marca 1967 r.

PIĄTEK

13.15 „Z pracownikami państwowymi przy okrągłym stole". 13.30 Utwory Karola Szymanowskiego — „Na szczecińskich estradach". 16.30 Koncert solistów. 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.18 „Sprawy do załatwienia".

OGÓLNOPOLSKIE:

12.30 Kultura pilnie poszukiwana. 14.00 Muzyka polska. 14.30 „List ze Śląska". 14.45 „Błękitna Sztafeta". 15.00 Recital harfowy z nagrań Nicanora Zabalety. 15.20 Melodie rozrywkowe 15.30 Dla dzieci' „Prosze słonia". 16.05 „Przedstawiciele czy jednostki?. 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności". 19.30 Odtworzenie koncertu symfonicznego z Festiwalu Muzycznego — „Rosyjska Zima 1966". 20.17 Dyskusja literacka (w przerwie koncertu). 20.37 d. c. koncertu. 22.02 Muzyka. 22.05 „Otwieranie snów" — słuch. poetyckie wg S. Anasimondo. 22.45 Kołysanki, serenady. 23.30 Melodie na dobranoc. 0.05 — 3.00 Program nocny.

Telewizja

na dzień 24 marca 1967 r.

PIĄTEK

15.45 „Teleekspres". 15.55 — Dla dzieci Kino Ptyś: 1. Kronika, 2. Film z serii Disneyland. 16.45 Na półkach księgarskich. 16.55 Dziennik. 17.00 — Dla dzieci: „Miś z okienka". 17.15 Dla młodych widzów: „Zdobycz Piotra z Gdańska — czyli z dziejów polskiej żeglugi". 17.35 „Radar". 17.45 Wszechnica TV: „Tytoń — współczesna dżuma". 18.15 „Przygody Robinsona Crusoe". 18.45 — „Czwarta zmiana". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Porównania". 20.15 „Orfeusz i Eurydyka", widowisko baletowe. 21.15 „10 minut recenzji". 21.25 „Długowłosi, moda i postawa". 21.50 „Zmagania hokejowych tytanów", film dokumentalny z mistrzostw świata w hokeju na lodzie. 22.10 — Dziennik.

Dwóch marynarzy z „Tennessee" w szpitalu gdyńskim

Przedwczoraj wieczorem karetka pogotowia ratunkowego zabrała z portu gdyńskiego dwóch marynarzy norweskich, którzy doznali obrażeń na pokładzie m/s „Tennessee". Statek ten, bandery norweskiej, dobijał właśnie do nabrzeża, kiedy podczas cumowania zsunęła się lina z bębna na dziobie statku i uderzyła dwóch członków załogi. Jeden z nich doznał złamania nogi i pozostał na dłuższa kurację w szpitalu, a drugi — obdarcia obojczyka.

(sta)

Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Zam. 392. Z-3.